

Księga Urantii

<< [Przekaz 88](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 90](#) >>

Przekaz 89

Grzech, ofiara i pokuta

89:0.1 (974.1) CZŁOWIEK prymitywny uważał, że jest dłużnikiem duchów, że potrzebuje odkupienia. Dzicy sądzili, że duchy postępując sprawiedliwie, mogą sprowadzić na nich jeszcze więcej nieszczęścia. Z czasem ta idea rozwinęła się w doktrynę grzechu i zbawienia. Uważano, że dusza przychodzi na świat pozbawiona praw – w stanie grzechu pierwotnego. Dusza musi być okupiona; należy dać kozła ofiarnego. Łowca głów, w dodatku do swych praktyk czczenia czaszki, mógł dać człowieka ofiarnego, zamiast swego własnego życia.

89:0.2 (974.2) Dzikiego wcześniej opanowały idee, że duchy bardzo się cieszą, gdy widzą ludzką niedolę, cierpienia i upokorzenia. Z początku człowiek interesował się tylko popełnianymi grzechami, jednak później zaczął niepokoić się również grzechami zaniedbania. I cały późniejszy system ofiar ukształtował się wokół tych dwu idei. Nowy rytuał obracał się wokół przestrzegania przebłagalnych ceremonii ofiarnych. Człowiek prymitywny wierzył, że trzeba zrobić coś szczególnego dla zjednania przychylności bogów; tylko

zaawansowana cywilizacja traktuje Boga jako konsekwentnie zrównoważonego i życzliwego. Przebłaganie było raczej zabezpieczeniem się przed doraźnym nieszczęściem niż inwestycją w przyszłe szczęście. I rytuały wystrzegania się czegoś, egzorcyzmy, wymuszania i przebłaganie, mieszały się ze sobą.

1. Tabu

89:1.1 (974.3) Przestrzeganie tabu było próbą obrony przed złym losem, unikaniem obrazy duchów niższych przez wystrzeganie się czegoś. Z początku tabu były niereligijne, ale wcześniej zyskały aprobatę upiorów czy duchów, a kiedy zostały w ten sposób ugruntowane, stały się prawodawcami i twórcami instytucji. Tabu jest źródłem standardów obrzędowych i protoplastą prymitywnej samokontroli. Było ono najwcześniejszą formą przepisów społecznych i przez długi czas jedyną; wciąż jest podstawowym składnikiem społecznej struktury przepisów.

89:1.2 (974.4) Szacunek, jaki takie zakazy wzbudzały w umyśle dzikiego, równy był dokładnie jego strachowi przed mocami, które domniemanie je narzucały. Z początku tabu powstawały w wyniku przypadków złego losu; później narzucane były przez wodzów i szamanów – ludzi fetyszów, którymi jak uważano, kierował duch-upiór a nawet bóg. Strach prymitywnego człowieka przed zemstą ducha był tak wielki, że czasem człowiek umierał ze strachu, kiedy

naruszył tabu i tak dramatyczne wypadki ogromnie umocniły pozycję tabu w umysłach żywych.

89:1.3 (974.5) Do najwcześniejszych zakazów należały ograniczenia dotyczące przywłaszczania sobie kobiety jak również innej własności. Kiedy religia zaczęła odgrywać większą rolę w ewolucji tabu, to, co podlegało zakazowi, było uznawane za nieczyste, później za bezbożne. Zapisy Hebrajczyków pełne są wzmianek o rzeczach czystych i nieczystych, świętych i bezbożnych, jednak ich wierzenia w tych sprawach były znacznie mniej krępujące i nie tak rozbudowane jak u wielu innych ludów.

89:1.4 (975.1) Siedem przykazań Dalamatii i Edenu, jak również przykazania Hebrajczyków, były konkretnymi tabu, wszystkie były wyrażane w tej samej, zakazującej formie, podobnie jak najstarsze zakazy. Jednak te nowe przepisy naprawdę wyzwalały człowieka, dlatego, że zajmowały miejsce tysięcy istniejących poprzednio tabu. Ponadto, te późniejsze przykazania wyraźnie coś obiecywały, w zamian za ich przestrzeganie.

89:1.5 (975.2) Wczesne tabu dotyczące żywności powstały z fetyszyzmu i totemizmu. Świnia była święta dla Fenicjan, krowa dla Hindusów. Egipskie tabu na wieprzowinę utrwalone zostało w wierze hebrajskiej oraz w islamie. Pewnym wariantem tabu, odnoszącego się do żywności, było wierzenie, że kobieta ciężarna może myśleć tak dużo o pewnym jedzeniu, że dziecko, kiedy się urodzi, będzie odzwierciedleniem tego jedzenia. Takie potrawy mogły stać się tabu dla dziecka.

89:1.6 (975.3)

Wkrótce sposoby jedzenia stały się tabu i tak się zrodziła starożytna i współczesna etykieta, obowiązująca przy stole. System kastowy i warstwy społeczne są szczątkowymi pozostałościami starszych zakazów. Tabu funkcjonowały bardzo dobrze w procesie organizacji społeczeństwa, ale były strasznie uciążliwe; system zakazująco-ograniczający nie tylko utrzymywał użyteczne i konstruktywne przepisy, ale również tabu przestarzałe, przebrzmiałe i bezużyteczne.

89:1.7 (975.4)

Jednak bez tych rozległych i wielorakich tabu nigdy nie mogłoby się pojawić żadne cywilizowane społeczeństwo, aby krytykować człowieka pierwotnego a tabu nigdy nie mogłyby przetrwać, gdyby nie było wspierających je restrykcji religii prymitywnej. Wiele nieodzownych elementów ewolucji ludzkiej było bardzo kosztowne, ich cena płacona w postaci wysiłku, poświęcenia i samozaparcia była ogromna, jednak takie zdobycze samokontroli były istotnymi szczeblami drabiny cywilizacyjnej, po których wspinał się człowiek.

2. Koncepcja grzechu

89:2.1 (975.5)

Obawa przed przypadkiem i strach przed złym losem dosłownie pchały człowieka do wymyślenia prymitywnej religii, jako domniemanego zabezpieczenia przed takimi nieszczęściami. Religia rozwinęła się od magii i widm, przez duchy i fetysze, do tabu. Każde prymitywne plemię miało swoje drzewo z owocem zakazanym,

literalnie jabłkiem, jednak w znaczeniu przenośnym składało się ono z tysiąca gałęzi obciążonych wszelkimi rodzajami tabu. I drzewo zakazane zawsze mówiło: „nie będziesz...”.

89:2.2 (975.6) Kiedy umysł dzikiego rozwinął się do tego punktu, że zaczął on dostrzegać duchy, zarówno dobre jak i złe, i kiedy tabu zyskało solenne zatwierdzenie rozwijającej się religii, scena była gotowa do powstania nowej koncepcji *grzechu*. Idea grzechu rozpowszechniona była na świecie, zanim pojawiła się na nim religia objawiona. To tylko dzięki idei grzechu naturalna śmierć stała się logiczna dla prymitywnego umysłu. Grzech był naruszeniem tabu a śmierć karą za grzech.

89:2.3 (975.7) Grzech był rytualny a nie racjonalny; był działaniem a nie myśleniem. I cała koncepcja grzechu podsycana była resztkami tradycji Dilmun i czasami małego raju na Ziemi. Tradycja Adama i Ogrodu Eden także przydała treści wspomnieniom o dawnym „złotym wieku”, istniejącym o świecie gatunku ludzkiego. I wszystko to potwierdzało te idee, które później znalazły swój wyraz w wierzeniu, że człowiek został stworzony specjalnym aktem stwórczym, że zaczął swój byt w doskonałości i że naruszenie tabu – grzech – sprowadziło go do późniejszego, żałosnego położenia.

89:2.4 (976.1) Notoryczne naruszanie tabu stało się występkiem, prymitywne prawo robiło z występkę przestępstwo, religia zrobiła z niego grzech. U pierwotnych plemion naruszenie tabu było kombinacją przestępstwa i grzechu. Niestety całej społeczności traktowane było zawsze jako kara za grzechy plemienne. Tym, którzy wierzyli, że pomyślność i prawość idą w parze, dostrzegalne

powodzenie człowieka nikczemnego sprawiało tak wiele kłopotu, że trzeba było wymyślić piekła dla ukarania gwałcicieli tabu; liczba miejsc przyszłej kary wahała się od jednego do pięciu.

89:2.5 (976.2) Idea spowiedzi i przebaczenia wcześniej się pojawiła w religii prymitywnej. Na zgromadzeniach publicznych ludzie częstokroć prosili o przebaczenie za grzechy, które zamierzali popełnić w przyszłym tygodniu. Spowiedź była zazwyczaj obrzędem odpuszczania, jak również publicznym ogłoszeniem skalania, obrzędowym wołaniem „nieczysty, nieczysty!”. Potem następowały wszelkie rytualne obrzędy oczyszczania. Wszystkie pradowne ludy praktykowały te nic nieznaczące obrzędy. Wiele pozornie higienicznych obyczajów dawnych plemion było w znacznej mierze obrzędami.

3. Asceza i upokorzenie

89:3.1 (976.3) Asceza przyszła jako następny stopień ewolucji religii; pospolitą praktyką był post. Wkrótce weszło w zwyczaj wyrzekanie się wielu form przyjemności fizycznej, zwłaszcza natury seksualnej. Rytuał postu był głęboko zakorzeniony w wielu pradownych religiach i przeniesiony został praktycznie do wszystkich współczesnych systemów myśli teologicznej.

89:3.2 (976.4) W tym właśnie czasie, gdy barbarzyńca zaprzestawał marnotrawnego zwyczaju palenia i grzebania własności razem ze zmarłym, gdy właśnie zaczęła się kształtować ekonomiczna struktura

narodów, pojawiła się ta nowa, religijna doktryna ascezy i dziesiątki tysięcy poważnych dusz zaczęły praktykować ubóstwo. Majątek uważany był za upośledzenie duchowe. Takie wyobrażenie o duchowym zagrożeniu, jakie niesie własność materialna, żywiono szeroko w czasach Filona i Pawła i od tamtych czasów wywiera ono znaczny wpływ na filozofię europejską.

89:3.3 (976.5) Ubóstwo było częścią rytuału umartwiania ciała, który niestety został włączony do pism i nauk wielu religii, zwłaszcza chrześcijaństwa. Pokuta jest neutralizującą formą niemądrego częstokroć rytuału ascetycznego. Wszystko to jednak uczyło dzikiego *samokontroli* a ten postęp w ewolucji społecznej był wartościowy. Samozaparcie i samokontrola były dwiema wielkimi zdobyczami wczesnej religii ewolucyjnej. Samokontrola dała człowiekowi nową filozofię życia, uczyła go sztuki zwiększania ułamka życia przez zaniżanie mianownika wymagań osobistych, zamiast ciągłych prób powiększania licznika samolubnego zadowolenia.

89:3.4 (976.6) Starsze idee samodyscypliny obejmowały chłostę i wszelkie rodzaje tortur fizycznych. W nauczaniu cnoty cierpienia fizycznego szczególnie się zasłużyli kapłani kultu matki; dawali temu przykład poddając się kastracji. Hebrajczycy, hinduiści i buddyści bardzo byli przywiązani do doktryny umartwiania fizycznego.

89:3.5 (976.7) W pradawnych czasach takimi właśnie sposobami ludzie próbowali zdobyć dodatkowy kredyt samozaparcia w księgach swych bogów. Kiedyś było w zwyczaju czynić śluby samozaparcia i umartwiania pod wpływem jakiegoś stresu emocjonalnego. Z czasem ślubowania takie nabrały form umów z bogami i w takim sensie

stanowiły prawdziwy postęp ewolucyjny, ponieważ bogowie, z założenia, mieli zrobić coś konkretnego w zamian za umartwianie się i zadawanie cierpień ciału. Ślubowania dotyczyły zarówno zakazów jak i nakazów. Zobowiązania tak szkodliwej i skrajnej natury są dziś najlepiej zauważalne u pewnych grup ludzkich w Indiach.

89:3.6 (977.1) Zupełnie naturalne było to, że kult ascezy i upokorzeń zwrócił swą uwagę na zaspokajanie seksualne. Kult wstrzemięźliwości pojawił się u żołnierzy jako rytuał przed bitwą; w czasach późniejszych stał się praktyką „świętych”. Kult ten tolerował małżeństwo jedynie jako zło mniejsze od cudzołóstwa. Wiele wielkich religii światowych uległo niekorzystnemu wpływowi tego, starożytnego kultu, ale najbardziej chrześcijaństwo. Z kultem tym związany był Apostoł Paweł i jego osobiste poglądy zostały odzwierciedlone w tych naukach, które przyłączył do teologii chrześcijańskiej: „Dobrze jest, jeżeli mężczyzna nie dotyka kobiety”. „Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja”. „Tym zaś, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz tym, którzy już owdowieli, mówię: dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja”. Paweł dobrze wiedział, że takie nauczanie nie jest częścią ewangelii Jezusa, co potwierdza następujące oświadczenie: „A to, co mówię, jest zaleceniem a nie rozkazem”. Jednak kult taki sprawił, że Paweł traktował kobiety pogardliwie. I generalnie, szkoda wynikła z tego, że jego osobiste poglądy długo wywierały wpływ na nauki wielkiej światowej religii. Gdyby rady tego nauczyciela i wytwórcy namiotów były przestrzegane dosłownie i powszechnie, wtedy gatunek ludzki wyginąłby szybko i haniebnie. Ponadto, uwikłanie się religii w

pradawny kult wstrzemięźliwości prowadzi prosto do wojny przeciwko małżeństwu i rodzinie, prawdziwej podstawie społeczeństwa i podstawowej instytucji ludzkiego rozwoju. I nie można się dziwić, że wszelkie takie wierzenia popierały celibat u kapłaństwa w wielu religiach u różnych narodów.

89:3.7 (977.2) Pewnego dnia człowiek powinien nauczyć się cieszyć wolnością bez rozpasania, jedzeniem bez żarłoczności i przyjemnością bez rozpusty. Samokontrola jest lepszą metodą regulacji postępowania człowieka niż skrajne samozaparcie. Jezus również nigdy nie nauczał swoich wyznawców tak nierozsądnych poglądów.

4. Początki ofiarowania

89:4.1 (977.3) Ofiarowanie jako część kultu religijnego, tak jak i wiele innych rytuałów czczenia, nie ma pojedynczych czy prostych początków. Tendencję do pochylania się przed potęgą, jak również padania w czci pełnej adoracji w obliczu tajemnicy, zwiastuje płaszczenie się psa przez jego panem. Od impulsu czczenia do aktu ofiarowania jest tylko jeden krok. Człowiek prymitywny skalował wartość swego ofiarowania według bólu, który cierpiał. Kiedy idea ofiarowania pierwszy raz się związała z obrzędem religijnym, nie uznawano żadnego ofiarowania, które nie przynosiłoby bólu. Pierwsze ofiarowania stanowiły takie czynności jak wyrywanie

włosów, nacinanie ciała, okaleczanie, wybijanie zębów i obcinanie palców. W miarę rozwoju cywilizacji, takie proste idee ofiarowania wyniesiono do poziomów wyrzekania się czegoś, ascetyzmu, poszczenia, pozbawiania się czegoś oraz do późniejszej chrześcijańskiej doktryny uświęcenia poprzez smutek, cierpienie i umartwianie ciała.

89:4.2 (977.4) We wczesnym stadium ewolucji religii istniały dwie koncepcje ofiarowania: idea ofiarowania jako darowizny, która oznaczała postawę dziękczynienia i ofiarowania jako długu, co zawierało również ideę odpokutowania. Później wykształciło się pojęcie substytucji.

89:4.3 (977.5) Jeszcze później człowiek wyobraził sobie, że jego ofiara, jakiegokolwiek natury, może działać jako nośnik wiadomości dla bogów; może być zapachem przyjemnym dla bóstwa. Przydało to kadzideł i innych elementów estetycznych do rytuałów ofiarnych, które rozwinęły się w ofiarne święta, stając się z czasem coraz bardziej wyszukane i ozdobne.

89:4.4 (978.1) W miarę rozwoju religii, ofiarne obrzędy pojednania i prześlągania zastępowaly starsze metody wystrzegania się, łagodzenia i egzorcyzmów.

89:4.5 (978.2) Najwcześniejsza idea ofiarowania związana była z żądaniem neutralności, narzucanej duchom przodków; dopiero później powstała idea pokuty. Kiedy człowiek odwrócił się od idei ewolucyjnego pochodzenia gatunku, jak tradycje z czasów Księcia Planetarnego i pobytu Adama zanikały z upływem czasu, idee grzechu i grzechu pierworodnego stały się tak powszechne, że

ofiarowanie za przypadkowy czy osobisty grzech przekształciło się w doktrynę zadośćuczynienia za grzech ludzkości. Pokuta, polegająca na ofiarowaniu, była rodzajem ochrony, zabezpieczeniem przed gniewem i zazdrością nawet nieznanego boga.

89:4.6 (978.3) Otoczony wielką ilością drażliwych duchów i zachłannych bogów, człowiek prymitywny stanął twarzą w twarz z taką rzeszą bóstw-wierzycieli, że trzeba było całego kapłaństwa, rytuałów i ofiar składanych przez całe życie, aby go wyprowadzić z duchowego długu. Doktryna grzechu pierworodnego czy winy gatunku sprawiała, że każdy człowiek zaczynał życie poważnie zadłużony w stosunku mocy duchowych.

89:4.7 (978.4) Dary i łapówki daje się ludziom, ale kiedy przedkładane są bogom, określane są jako poświęcone, święte lub nazywane ofiarami. Asceza była neutralizującą formą prześlągania, ofiarowanie stało się formą zapobiegawczą. Akt prześlągania obejmował wychwalanie, gloryfikację, pochlebstwo a nawet rozrywkę. Pozostałości tych zapobiegawczych praktyk składają się na współczesną formę czczenia Boga. Współczesne formy czczenia są po prostu rytualizacją owych pradawnych metod ofiarnych, prześlągania zapobiegawczego.

89:4.8 (978.5) Ofiary zwierzęce więcej znaczyły dla plemion człowieka prymitywnego niż dla ludzi współczesnych. Barbarzyńcy uważali zwierzęta za swoich prawdziwych, bliskich krewnych. Z biegiem czasu człowiek stał się przebiegły w swym ofiarowaniu i zaprzestał składania w ofierze swych zwierząt roboczych. Z początku ofiarował

to, co *najlepsze* ze wszystkiego, razem ze swymi udomowionymi zwierzętami.

89:4.9 (978.6) Nie było to tylko czczą przechwałką, kiedy pewien egipski władca oświadczył, że ofiarował: 113.433 niewolników, 493.386 głów bydła, 88 łodzi, 2.756 złotych wizerunków, 331.702 dzbanów miodu i oliwy, 228.380 dzbanów wina, 680.714 gęsi, 6.744.428 bochenków chleba i 5.740.352 sakiewek pieniędzy. I żeby to wszystko wykonać, musiał srodze obłożyć podatkami swych ciężko pracujących poddanych.

89:4.10 (978.7) Zwykła konieczność zmusiła w końcu półdzikich ludzi do zjadania materialnej części ich ofiar, bogowie zadowalali się duszą tego wszystkiego. I zwyczaj ten nabrał odpowiedniej formy w pradawnych, świętych posiłkach, oraz w postaci obrzędu komunii według zwyczajów współczesnych.

5. Ofiary i kanibalizm

89:5.1 (978.8) Współczesne idee dotyczące wczesnego kanibalizmu są całkowicie błędne; stanowił on część obyczajów wczesnego społeczeństwa. Podczas gdy we współczesnej cywilizacji kanibalizm normalnie budzi odrazę, był on częścią struktury społecznej i religijnej prymitywnego społeczeństwa. Interesy grupy nakazywały praktykowanie kanibalizmu. Wyrósł on z nacisku konieczności i przetrwał na skutek zniewolenia przesądami oraz ignorancji. Był obyczajem społecznym, ekonomicznym, religijnym i wojskowym.

89:5.2 (979.1) Człowiek pierwotny był kanibalem, lubił ludzkie mięso i dlatego też ofiarował je jako dar żywnościowy dla duchów i swoich prymitywnych bogów. Skoro widma-duchy były tylko zmodyfikowanymi ludźmi i skoro żywność była najwyższą potrzebą człowieka, pożywienie tak samo musiało być najwyższą potrzebą ducha.

89:5.3 (979.2) Kanibalizm był kiedyś nieomal powszechny u rozwijających się ludów. Wszyscy Sangicy byli kanibalami, ale Andonici z początku nimi nie byli, tak samo Nodyci i Adamici; Andici również nie byli kanibalami, zanim się nie zmieszali w znacznym stopniu z rasami ewolucyjnymi.

89:5.4 (979.3) Narastały apetyty na ludzkie mięso. Zaczynając od głodu, przyjaźni, rewanżu i obrzędu religijnego, spożywanie ludzkiego mięsa stało się kanibalizmem zwyczajowym. Jedzenie ludzi pojawiło się w wyniku braków żywności, choć raczej nie była to zasadnicza przyczyna kanibalizmu. Eskimosi i wcześnie Andonici rzadko byli ludożercami, za wyjątkiem czasów głodu. Ludzie czerwoni, zwłaszcza w Ameryce centralnej, byli kanibalami. Zabijanie i jedzenie swych własnych dzieci było kiedyś powszechne wśród prymitywnych matek, aby odnowić siły stracone przy porodzie a w Queensland pierwsze dziecko nadal jest często zabijane i pożerane. Niedawno kanibalizm celowo został przywrócony przez wiele plemion afrykańskich jako środek wojenny, rodzaj zastraszania, którym terroryzuje się sąsiadów.

89:5.5 (979.4) Jakaś część kanibalizmu zrodziła się na skutek degeneracji zaawansowanego kiedyś gatunku, jednak najbardziej był

on rozpowszechniony u ras ewolucyjnych. Ludożerstwo pojawiało się w tym okresie, kiedy ludzie odczuwali intensywne i silne, negatywne uczucia w stosunku do swych wrogów. Jedzenie mięsa ludzkiego stało się częścią uroczystej ceremonii zemsty; wierzano, że duch wroga może zostać w ten sposób zabity lub zespolony z jedzącym. Kiedyś powszechnie wierzano, że czarodzieje zdobywają swą moc przez spożywanie ludzkiego mięsa.

89:5.6 (979.5) Pewne grupy ludożerców mogły zjadać tylko członków swego własnego plemienia, pseudoduchowa endogamia miała domniemanie umacniać solidarność plemienną. Ale jedli także swych wrogów, w ramach rewanżu, aby przywłaszczyć sobie ich siłę. Uważano za zaszczyt dla duszy, kiedy ciało zostało zjedzone przez przyjaciela czy członka plemienia, podczas gdy pożarcie wroga nie było niczym innym jak karą. Umysł dzikiego nie rościł sobie pretensji do konsekwencji.

89:5.7 (979.6) W niektórych plemionach rodzice mogli chcieć być zjedzeni przez swoje dzieci; u innych panował obyczaj nie jedzenia bliskich krewnych; ich ciała były sprzedawane albo wymieniane na ciała obcych. Istniał szeroko zakrojony handel kobietami i dziećmi, tuczonymi na ubój. Kiedy choroby czy wojny nie kontrolowały populacji, jej nadwyżka była bez skrupułów zjadana.

89:5.8 (979.7) Kanibalizm zanikał powoli, z powodu następujących czynników:

89:5.9 (979.8) 1. Czasami był on wspólnym obrzędem, przyjęciem zbiorowej odpowiedzialności za wydanie wyroku śmierci na członka plemienia. Wina krwi przestawała być przestępstwem, kiedy brali w niej udział wszyscy, cała społeczność. Ostatnim występującym w Azji kanibalizmem było zjadanie straconych kryminalistów.

89:5.10 (979.9) 2. Stał się on bardzo wcześnie rytuałem religijnym, jednak coraz większy strach przed duchami nie zawsze redukował ludożerstwo.

89:5.11 (979.10) 3. W końcu kanibalizm doszedł do tego punktu, że tylko pewne części czy organy ciała były zjadane, te części, które jak przypuszczano, zawierały duszę lub fragmenty ducha. Picie krwi stało się powszechne a obyczajem się stało mieszać „jadalne” części ciała z lekarstwami.

89:5.12 (980.1) 4. Został ograniczony tylko do mężczyzn; kobietom zabroniono jeść ludzkie ciało.

89:5.13 (980.2) 5. Potem ograniczony został tylko do wodzów, kapłanów i szamanów.

89:5.14 (980.3) 6. Jeszcze później, dla zaawansowanych plemion stał się tabu. Tabu zakazujące jedzenia człowieka pojawiło się w Dalamatii i powoli szerzyło się w świecie. Nodyci zachęcali do kremacji, co było metodą zwalczania kanibalizmu, skoro kiedyś wykopywanie pogrzebanych ciał i ich zjadanie było zwyczajem nagminnym.

89:5.15 (980.4) 7. Ofiary ludzkie były podzwonnym dla kanibalizmu.

Ciało ludzkie stało się pożywieniem ludzi lepszych, wodzów i w końcu zarezerwowane zostało dla jeszcze wyższych duchów; dlatego też składanie ofiar z ludzi skutecznie położyło kres kanibalizmowi, za wyjątkiem najmniej zaawansowanych plemion. Kiedy ofiary z ludzi zaczęto składać powszechnie, ludożerstwo stało się tabu; ciało ludzkie stało się pożywieniem tylko dla bogów; człowiek mógł jeść zaledwie jego mały, obrzędowy kawałek – sakrament.

89:5.16 (980.5) W końcu, powszechnie zaczęto używać substytutów zwierzęcych do celów ofiarnych a wśród bardziej zacofanych plemion jedzenie psów znacznie zredukowało jedzenie ludzi. Pies był pierwszym udomowionym zwierzęciem i był traktowany z wielkim szacunkiem, zarówno jako taki, jak również jako pożywienie.

6. Ewolucja ofiar ludzkich

89:6.1 (980.6) Ofiary ludzkie pośrednio były rezultatem kanibalizmu, jak również metodą wyleczenia się z niego. Przydawanie komuś duchowego towarzysza do świata duchów także prowadziło do redukcji ludożerstwa, ponieważ zazwyczaj nigdy nie zjadano tak zabitych ofiar. Żadna rasa nie była zupełnie wolna od składania ofiar ludzkich, w jakiejś formie i w jakimś czasie, chociaż Andonici, Nodyci i Adamici raczej nie byli entuzjastami kanibalizmu.

89:6.2 (980.7) Ofiary ludzkie były praktycznie powszechne, przetrwały w obyczajach religijnych Chińczyków, Hindusów, Egipcjan, Hebrajczyków, Mezopotamczyków, Greków, Rzymian i wielu innych narodów; u zacofanych plemion afrykańskich i australijskich aż do czasów współczesnych. Późniejsi Indianie amerykańscy mieli cywilizację, która wyłoniła się z kanibalizmu i w związku z tym wkroczyła na drogę ofiar ludzkich, szczególnie w Ameryce Centralnej i Południowej. Chaldejczycy należeli do pierwszych, którzy zrezygnowali z ofiar ludzkich podczas zwykłych uroczystości, zastępując je zwierzętami. Około dwóch tysięcy lat temu, japoński cesarz o wrażliwym sercu wprowadził wizerunki gliniane, aby zastępowały ofiary ludzkie, jednak dopiero niecałe tysiąc lat temu ofiarowania takie zanikły w Europie północnej. U pewnych, zacofanych plemion, ofiary ludzkie wciąż są składane przez ochotników, stanowiąc rodzaj religijnego lub rytualnego samobójstwa. Kiedyś, w pewnym plemieniu, szaman zarządził ofiarowanie najbardziej szanowanego starca. Ludzie się zbuntowali, odmówili posłuszeństwa. Po czym starzec pozbawił się życia rękami swego syna; pradawni naprawdę wierzyli w ten zwyczaj.

89:6.3 (980.8) Nie ma w zapisach bardziej tragicznego i godnego współczucia zdarzenia, ilustracji rozdierającej serce rywalizacji pomiędzy starożytnymi, uświęconymi czasem zwyczajami religijnymi a odmiennymi wymaganiami idącej naprzód cywilizacji, niż hebrajska opowieść o Jefte i jego jedynej córce. Zgodnie z panującym zwyczajem, ten człowiek o dobrych intencjach zrobił niemądre ślubowanie, układając się z „bogiem bitew”, zgodził się zapłacić

określoną cenę za zwycięstwo nad wrogami. A ceną tą była ofiara z tego, co pierwsze wyjdzie mu na spotkanie w jego domu, kiedy wróci. Jefte myślał, że jeden z jego zaufanych niewolników znajdzie się pod ręką, aby go powitać, ale tak się zdarzyło, że gdy wrócił do domu, wyszła go powitać jego córka i jedyne dziecko. I tak, nawet w tak późnym czasie i wśród domniemanie cywilizowanych ludzi, ta piękna panna, po dwu miesiącach opłakiwania swego losu, została złożona jako ludzka ofiara przez swego ojca, za aprobatą członków jego plemienia. I wszystko to zrobiono w obliczu surowych przepisów Mojżesza, zakazujących ofiar ludzkich. Mężczyźni i kobiety nie mogą się jednak oprzeć przed robieniem niemądrych i niepotrzebnych ślubów a w dawnych czasach ludzie uważali takie przyrzeczenia za wyjątkowo święte.

89:6.4 (981.1) Kiedyś, gdy zaczynano budować nowy, znaczniejszy budynek, było zwyczajem zabić istotę ludzką jako „ofiara fundamentu”. Dawało to widmo-ducha, aby doglądał i strzegł struktury. Kiedy Chińczycy byli gotowi do odlania dzwonu, obyczaj nakazywał poświęcić przynajmniej jedną pannę, aby poprawić brzmienie dzwonu; wybrana dziewczyna była wrzucana żywcem w ciekły metal.

89:6.5 (981.2) W wielu grupach ludzkich długo panował zwyczaj wbudowywania niewolników żywcem w ważniejsze ściany. W czasach późniejszych, północnoeuropejskie plemiona zaczęły zamurowywać cień jakiegoś przechodnia, zamiast zwyczaju grzebania żywych ludzi w ścianach nowych budynków. Chińczycy grzebali w ścianach tych robotników, którzy umarli podczas budowy.

89:6.6 (981.3) Pomniejszy król Palestyny, budując ściany Jerycha, „założył jego fundamenty na swoim pierworodnym, Abiramie, a na swym najmłodszym, Segibie, postawił jego bramy”. W tak późnym czasie, nie tylko ojciec замуrował swych synów żywcem w otworach fundamentowych bram miasta, ale jego dzieło jest również zapisane jako dokonane „według słowa Pana”. Mojżesz zabronił tych ofiar w fundamentach, ale Izraelici wrócili do nich wkrótce po jego śmierci. Dwudziestowieczna uroczystość składania ozdób i pamiątek w kamieniu węgielnym nowych budynków jest upamiętnieniem tych prymitywnych ofiar w fundamentach.

89:6.7 (981.4) Dawno już było zwyczajem wielu narodów poświęcać pierwsze owoce duchom. I te praktyki, dziś bardziej czy mniej symboliczne, są pozostałościami dawnych obrzędów związanych z ofiarami ludzkimi. Idea poświęcenia pierworodnego na ofiarę rozpowszechniona była wśród starożytnych, zwłaszcza wśród Fenicjan, którzy też ostatni ją zarzucili. Zazwyczaj przy ofiarowaniu wypowiadano słowa, „życie za życie”. Teraz, gdy ktoś umrze, mówicie „proch do prochu”.

89:6.8 (981.5) Opowieść o Abrahamie, zmuszonym do poświęcenia swego syna Izaaka, podczas gdy szokuje cywilizowane uczucia, nie była ideą nową czy obcą dla ludzi z tamtych czasów. Długo było powszechnym zwyczajem ojców, aby poświęcać swych pierworodnych synów w okresie wielkiego stresu emocjonalnego. Wiele narodów posiada tradycję analogiczną do tej historii, gdyż kiedyś na całym świecie istniało głębokie przekonanie, że trzeba

koniecznie złożyć ofiarę ludzką, gdy się zdarzyło coś nadzwyczajnego czy niezwykłego.

7. Modyfikacje ofiar ludzkich

89:7.1 (981.6) Mojżesz próbował położyć kres ofiarom ludzkim, wprowadzając okup jako ich substytut. Zaprowadził odpowiednią taryfę, która dawała jego narodowi możliwość uniknięcia najgorszych skutków pospiesznych i niemądrych ślubów. Ziemia, nieruchomości i dzieci mogły być odkupione, zgodnie z ustalonymi opłatami, płaconymi kapłanom. Te grupy ludzkie, które zaprzestały składania ofiar ze swoich pierworodnych synów, miały znaczną przewagę nad swymi mniej zaawansowanymi sąsiadami, którzy kontynuowali te okrutne praktyki. Wiele tak zacofanych plemion nie tylko uległo znacznemu osłabieniu na skutek utraty synów, ale nawet sukcesja przywództwa częstokroć bywała przerywana.

89:7.2 (982.1) W okresie zanikania ofiar z dzieci, pojawił się obyczaj mazania krwią ościeżnicy drzwiowej, dla ochrony pierworodnych. Częstokroć robiono to w związku z jedną ze świętych, dorocznych uct a obrzędy takie utrzymywały się kiedyś na obszarze całego nieomal świata, od Meksyku do Egiptu.

89:7.3 (982.2) Nawet po tym, jak większość grup ludzkich zaprzestała rytualnego zabijania dzieci, obyczajem było porzucanie niemowlęcia samego, na pustkowiu albo w małej łodzi na wodzie. Jeśli dziecko wyżyło, uważano, że interweniowali bogowie by je zachować, jak to

było w podaniach o Sargonie, Mojżeszu, Cyrusie i Romulusie. Potem przyszedł zwyczaj dedykacji pierworodnych jako poświęconych czy ofiarnych, pozwalano im dorastać, żeby potem skazać ich na wygnanie zamiast na śmierć; taki był początek kolonizacji. Rzymianie trzymali się tego zwyczaju w swym systemie kolonizacji.

89:7.4 (982.3) Wiele specyficznych powiązań swobody seksualnej z prymitywnym czczeniem bierze swój początek z ofiar ludzkich. W dawnych czasach, jeśli kobieta spotkała łowców głów, mogła wykupić swe życie oddając się im. Później, dziewica poświęcona bogom na ofiarę, mogła zechcieć okupić swe życie, poświęcając dożywotnio swe ciało świętej służbie seksualnej w świątyni; mogła w ten sposób zarobić pieniądze na wykup. Starożytni uważali stosunki seksualne z kobietą, tak zaangażowaną w okupywanie swego życia, za bardzo podniosłe. Stosunki seksualne z poświęconymi pannami były obrzędem religijnym a dodatkowo cały ten rytuał był akceptowalnym pretekstem zwykłego zadowolenia seksualnego. Był to subtelny sposób oszukiwania siebie, w którym lubowały się tak panny jak również ich partnerzy. W trakcie ewolucyjnego rozwoju cywilizacji obyczaje zawsze pozostawały w tyle, sankcjonując tym samym wcześniejsze i bardziej do dzikich zbliżone praktyki seksualne rozwijających się narodów.

89:7.5 (982.4) Nierząd świątynny rozpowszechnił się w końcu w Europie i Azji. Pieniądze zarobione przez prostytutki świątynne wszystkie narody uważały za poświęcone – wspaniały dar dla ofiarowania bogom. Kobiety najlepszego pokroju wypełniały świątynne targowiska seksualne i poświęcały swoje zarobki na

wszelkie rodzaje świętych służb oraz dla dobra publicznego. Wiele kobiet z wyższych klas gromadziło swe posagi dzięki tymczasowym służbom seksualnym w świątyniach a większość mężczyzn chciała mieć takie kobiety za żony.

8. Okupienie i przymierza

89:8.1 (982.5) Ofiarne okupienia i prostytutka świątynna były w rzeczywistości modyfikacjami ofiar ludzkich. Potem przyszło pozorowane ofiarowanie córek. Obrzęd ten polegał na puszczeniu krwi, razem ze ślubowaniem dziewictwa na całe życie a stanowiło to moralną reakcję na starszy nierząd świątynny. W nie tak odległych czasach dziewice poświęcały się podsycaniu świętego ognia w świątyni.

89:8.2 (982.6) W końcu ludzie wykoncypowali ideę, że poświęcenie jakiejś części ciała może zastąpić dawniejsze ofiarowanie całego człowieka. Okaleczanie fizyczne uważano również za dopuszczalny substytut. Poświęcano włosy, paznokcie, krew a nawet palce rąk i nóg. Późniejszy i prawie powszechny, pradawny obrzęd obrzezania, wyrósł z kultu częściowego ofiarowania; był to obrzęd czysto ofiarny, nie towarzyszyła mu żadna myśl o higienie. Mężczyzn obrzezano, kobietom przekłuwano uszy.

89:8.3 (983.1) Potem przyszedł zwyczaj związywania palców, zamiast ich obcinania. Golenie głowy i obcinanie włosów także było formą religijnej pobożności. Kreowanie eunuchów było z początku

modyfikacją ofiar ludzkich. W Afryce wciąż praktykuje się przekłuwanie nosa i warg a tatuaż jest artystyczną odmianą wcześniejszych, surowych nacięć ciała.

89:8.4 (983.2) Obyczaj ofiarowania został w końcu połączony, w wyniku zaawansowanego nauczania, z ideą przymierza. Wreszcie wyobrażono sobie, że bogowie wchodzi w prawdziwe układy z człowiekiem i był to jeden z ważniejszych etapów stabilizacji religii. Prawo, przymierze, zajęło miejsce losu, strachu i przesądów.

89:8.5 (983.3) Człowiek nie mógł nawet marzyć o zawarciu porozumienia z Bóstwem, zanim jego idea Boga nie została wyniesiona do tego poziomu, na którym władcy wszechświata zostali wyobrażeni jako godni zaufania. Wczesna, ludzka idea Boga, była tak bardzo antropomorficzna, że człowiek nie potrafił wyobrazić sobie godnego zaufania Bóstwa, zanim sam nie stał się względnie godny zaufania, moralny i etyczny.

89:8.6 (983.4) Jednak w końcu pojawiła się idea zawierania przymierza z bogami. *Człowiek ewolucyjny nabrał wreszcie takiej godności moralnej, że ośmielił się układać ze swymi bogami.* I tak proces składania ofiar przekształcił się stopniowo w grę człowieczych, filozoficznych układów z Bogiem. Wszystko to stanowiło nowy środek zabezpieczenia się przed nieszczęściem, albo raczej doskonalszą metodę bardziej konkretnego kupna powodzenia. Nie miejcie błędnego mniemania, że te wczesne ofiarowania były dobrowolnymi

prezentami dla bogów, spontanicznymi darami wdzięczności czy dziękczynienia; to nie były wyrazy prawdziwej czci.

89:8.7 (983.5) Prymitywne formy modlitwy nie były niczym mniej ani więcej niż targowaniem się z duchami, spieraniem się z bogami. Był to ten rodzaj wymiany, w której błaganie i perswazję zastępowało coś bardziej namacalnego i kosztownego. Rozwój handlu między plemionami zaszczepiał ducha wymiany i wykształcił przebiegłość w trakcie obrotu wymiennego; i teraz te właśnie cechy zaczęły się pojawiać w ludzkich metodach czczenia. I tak jak niektórzy ludzie byli lepszymi kupcami niż inni, tak też uważano, że niektórzy lepiej się modlą od innych. Modlitwa człowieka sprawiedliwego była bardzo szanowana. Człowiek sprawiedliwy był tym, który spłacił wszelkie zadłużenia duchom, w pełni wywiązał się z każdego, rytualnego zobowiązania wobec bogów.

89:8.8 (983.6) Wczesna modlitwa raczej nie była czczeniem, była targowaniem się, prośbą o zdrowie, bogactwo i życie. Z upływem epok modlitwy nie zmieniły się zbytnio w wielu swych aspektach. Nadal czytane są z ksiąg, recytowane formalnie czy też pisane, aby je potem umieścić na kołach albo zawiesić na drzewach, gdzie podmuchy wiatru oszczędzą człowiekowi fatygi używania własnego oddechu.

9. Ofiarowania i sakramenty

89:9.1 (983.7)

W procesie ewolucji obrzędów Urantian, ofiary z ludzi przekształciły się, od poziomu krwawego aktu jedzenia ludzi, do wyższych i bardziej symbolicznych poziomów. Od wczesnych obrzędów ofiarowania chleba do późniejszych uroczystości sakramentu. W nie tak dawnych czasach, kapłan sam zjadał kawałek kanibalistycznej ofiary czy pił kroplę krwi ludzkiej a potem wszyscy mogli jeść zwierzęce substytuty tej ofiary. Te wczesne idee okupu, odkupienia i przymierzy, rozwinęły się we współczesne ceremonie sakramentalne. I cała ta ewolucja obrzędów wywierała potężny wpływ uspołeczniający.

89:9.2 (984.1)

W powiązaniu z kultem Matki Boga, w Meksyku i gdzie indziej, został w końcu zaprowadzony sakrament z ciasta i wina, zamiast ciała i krwi dawniejszych ofiar ludzkich. Hebrajczycy od dawna praktykowali ten rytuał jako część obchodów Paschy i z tego obrzędu wzięła swój początek późniejsza, chrześcijańska wersja sakramentu.

89:9.3 (984.2)

Starożytne stowarzyszenia społeczne opierały się na rytuale picia krwi; wczesne bractwo żydowskie zajmowało się ofiarowaniem krwi. Paweł zaczął tworzyć nowy kult chrześcijański na „krwi przymierza wiecznego”. I chociaż być może niepotrzebnie obciążył chrześcijaństwo nauczaniem o krwi i ofierze, raz na zawsze zakończył doktryny odkupienia przez ofiary ludzkie i zwierzęce. Jego teologiczny kompromis ukazuje, że nawet objawienie musi się podporządkować stopniowanej kontroli ewolucji. Według Pawła, Chrystus był ostatnią i w pełni wystarczającą ofiarą ludzką; Boski Sędzia jest teraz zupełnie i na zawsze usatysfakcjonowany.

89:9.4 (984.3) I tak, po długich epokach, kult ofiarowania przekształcił się w kult sakramentu. W ten sposób sakramenty współczesnych religii są prawowitymi sukcesorami szokujących, dawnych obrzędów ofiar ludzkich i jeszcze wcześniejszych rytuałów kanibalistycznych. Wielu ludzi nadal polega na krwi, aby osiągnąć zbawienie, ale stało się to przynajmniej metaforyczne, symboliczne i mistyczne.

10. Przebaczenie grzechu

89:10.1 (984.4) Dawny człowiek zdobywał świadomość przychylności Bożej poprzez ofiarowanie. Człowiek współczesny musi wykształcić nowe metody uświadamiania sobie zbawienia. Świadomość grzechu wciąż trwa w umyśle ludzkim, ale myślowe formy wybawienia z niego stały się przestarzałe i staroświeckie. Nadal istnieje rzeczywistość potrzeb duchowych, ale postęp intelektualny zniszczył stare drogi znajdowania spokoju i pocieszania umysłu i duszy.

89:10.2 (984.5) *Grzech musi być zdefiniowany na nowo, jako rozmyślna nielojalność wobec Bóstwa.* Istnieją różne stopnie nielojalności: częściowa lojalność, wynikająca z braku decyzji, podzielona lojalność, wynikająca z rozbieżności, obumierająca lojalność obojętności i martwa lojalność, wykazywana w poświęcaniu się bezbożnym ideałom.

89:10.3 (984.6) Zrozumienie winy czy też poczucie winy jest świadomością pogwałcenia obyczajów; niekoniecznie musi to być

grzech. Nie ma prawdziwego grzechu, gdy nie ma świadomej nielojalności wobec Bóstwa.

89:10.4 (984.7) Możliwość uświadomienia sobie poczucia winy jest oznaką transcendentalnego wyróżnienia ludzkości. Poczucie winy nie piętnuje człowieka jako podłego, ale raczej wyróżnia go jako istotę o potencjalnej wielkości i coraz wyższej chwale. Takie poczucie niegodziwości jest stymulatorem inicjującym, który szybko i pewnie powinien prowadzić do tych zdobyczy wiary, które przenoszą śmiertelny umysł na wspaniałe poziomy szlachetności ludzkiej, wnikliwości kosmicznej i życia duchowego; tym samym wszelkie treści egzystencji ludzkiej zmieniają się od tego, co doczesne, do tego, co wieczne, a wszelkie wartości wyniesione są od poziomów ludzkich do poziomów boskich.

89:10.5 (984.8) Wyznanie grzechu jest odważnym wyparciem się nielojalności, ale w żaden sposób nie łagodzi czasowo-przestrzennych konsekwencji takiej nielojalności. Jednak wyznanie grzechu – szczere rozpoznanie natury grzechu – konieczne jest do rozwoju religijnego i postępu duchowego.

89:10.6 (985.1) Przebaczenie grzechu przez Bóstwo jest odnową związków lojalności, po tym okresie, kiedy takie związki zanikły w ludzkiej świadomości w rezultacie świadomego buntu. Nie trzeba się starać o przebaczenie, tylko je przyjmować jako świadomość ustanowienia ponownego związku lojalności między stworzonym a

Stwórcą. I wszyscy lojalni synowie Boga są szczęśliwi, miłują służbę i wciąż się rozwijają, kiedy się wznoszą do Raju.

89:10.7 (985.2) [Przedstawione przez Gwiazdę Błyszczącą Wieczorną z Nebadonu].